

DZIAŁANIA WOJSK I FRONTU BIAŁORUSKIEGO W III ETAPIE OPERACJI WIŚLAŃSKO-ODRZAŃSKIEJ

Początek roku 1945 przyniósł Europie ostatnie wielkie uderzenia wojsk koalicji antyhitlerowskiej, które doprowadziły do całkowitej i ostatecznej klęski III Rzeszy. Najważniejszym i decydującym wśród tych uderzeń była wielka ofensywa styczniowa Armii Radzieckiej, w toku której Radzieckie Siły Zbrojne rozgromiły kilkadziesiąt dywizji niemieckich, wyzwoliły ziemie polskie leżące na zachód i północ od Wisły i w odległości 60 km od Berlina zajęły dogodne pozycje do zadania decydującego ciosu, który miał zakończyć wojnę.

Całokształt operacji strategicznych w początkach 1945 roku charakteryzował się zdecydowaną przewagą państw koalicji antyhitlerowskiej. Liczebność ich sił zbrojnych przekraczała 38 mln żołnierzy (łącznie z Chinami), podczas gdy Niemcy, Japonia i siły ich sojuszników liczyły około 14 mln. Produkcja zbrojeniowa państw koalicji antyhitlerowskiej była parokrotnie większa niż przeciwników. Równocześnie Niemcy wskutek poniesionych klęsk i utraty ważnych gospodarczo obszarów, przeżywały potęgający się kryzys wewnętrzny. Stwarzało to perspektywę rychłej ich klęski. Niemniej jednak możliwości Niemiec były jeszcze duże. W ich gospodarce wojennej pracowało pod koniec 1944 roku 28 milionów Niemców i 7,5 miliona obcokrajowców. W początkach 1945 roku niemieckie siły zbrojne liczyły prawie 7,5 miliona ludzi, a stan ich uzbrojenia i wyposażenia był zadowalający. Niemcy posiadały blisko 300 dywizji i przeszło 5 tysięcy samolotów bojowych. Choć państwa sprzymierzone posiadały znaczną przewagę, pokonanie takiego przeciwnika wymagało więc bardzo poważnego wysiłku.

Podobnie jak w latach poprzednich, również w początkach 1945 roku na froncie wschodnim działała większość sił niemieckich i węgierskich — łącznie 185 dywizji i 21 brygad. Sytuacja ta stawiała przed radzieckim Naczelnym Dowództwem poważne zadanie. Ważne było przede wszystkim zaskoczenie nieprzyjaciela kierunkiem i terminem natarcia.

Zamiar radzieckiego Naczelnego Dowództwa zaczął się kształtować jeszcze w toku letniego natarcia 1944 roku, ostatecznie zaś został spreycyzowany w listopadzie 1944 r. Planowano równoczesne uderzenie na szerokim froncie w celu rozbicia nieprzyjaciela w Prusach Wschodnich, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Austrii i wyjścia na linię: ujście Wisły — Bydgoszcz — Poznań — Wrocław — Morawska Ostrawa — Wiedeń. Następnie miano opanować Berlin i wyzwolić Pragę, kończąc tym samym wojnę. Ofensywa miała rozwijać się na czterech kierunkach, z tym, że głównym był berliński, gdzie działał 1 i 2 Front Białoruski oraz 1 Front Ukraiński.

Na 500 kilometrowym odcinku zajmowanym nad Wisłą przez 1 Front Białoruski i 1 Front Ukraiński skoncentrowano 2,2 mln żołnierzy, 50% posiadanych przez Armię Radziecką czołgów i 34% samolotów bojowych. 1 Front Białoruski działający bezpośrednio na berlińskim kierunku operacyjnym, posiadał w swoim składzie: osiem armii ogólnowojskowych, dwie armie pancerne, jedną armię lotniczą, trzy samodzielne korpusy pancerne i dwa korpusy kawalerii. Na samym tylko przyczółku waresko-magnuszewskim na obszarze 240 km kw. znalazło się 400 tys. żołnierzy, 8 700 dział i 1 700 czołgów, co daje niezwykle zagęszczenie: 1 666 żołnierzy, 36 dział i 7 czołgów na 1 km kw.

Taka koncentracja sił i środków, zapewniająca wielokrotną przewagę nad przeciwnikiem, w zestawieniu z nowoczesną, wypracowaną w toku dotychczasowych działań radziecką sztuką wojenną oraz bogatym doświadczeniem dowódców i żołnierzy, dawała realne szanse pełnego sukcesu.

Całość tych przygotowań była dla Niemców zaskoczeniem strategicznym. OKW uznało, że po wysiłku letnim roku 1944 Armia Radziecka jest poważnie wyczerpana i na dłuższy czas nie będzie zdolna do podjęcia poważniejszych akcji, co da Niemcom możliwość szukania rozstrzygnięcia na froncie zachodnim i wyrzucenia wojsk angloamerykańskich z Europy. Ponadto radzieckie maskowanie strategiczne sprawiło, że OKW i Hitler przyjęli, iż natarcie radzieckie wyjdzie w kierunku na Prusy Wschodnie i Kurlandię oraz przez południową Polskę na Pragę i Wiedeń, w związku z czym nie docenili kierunku berlińskiego. Jeszcze w grudniu 1944 roku 4 korpus pancerny SS został skierowany z rejonu Warszawy pod Budapeszt. Niemieckie odwody operacyjne nad Wisłą były nieduże. Niedostatek wojska miały zastąpić liczne pasy fortyfikacji, rozbudowane między Wisłą a Odrą. Liczono, iż spełnią one rolę buforu, który powstrzyma pierwszy impet ewentualnego natarcia radzieckiego i pozwoli uzyskać czas niezbędny na przegrupowanie dostatecznej ilości wojsk z innych kierunków.

Faktycznie więc w dniu rozpoczęcia ofensywy OKW było całkowicie zaskoczone. Ani ugrupowanie strategiczne a nawet operacyjne, ani nastawienie myślowe dowództwa niemieckiego nie było przygotowane na to, co rozegrało się między Wisłą a Odrą w styczniu 1945 roku.

W rezultacie, na decydującym kierunku Armia Radziecka i Wojsko Polskie zapewniły sobie druzgocącą przewagę. Obrazuje ją tabela nr 1.

Na początku stycznia 1945 roku 1 Front Białoruski otrzymał następujące zadanie: — przygotować i przeprowadzić operację zaczepną z zadaniem bliższym rozgromienia warszawsko-radomskiego zgrupowania nieprzyjaciela, wyzwolenia Warszawy i opanowania nie później niż w 11—12 dniu natarcia rubieży: Piotrkówek, Sanniki, Żychlin, Łódź. Następnie rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Poznań.

TABELA 1

Wyszczególnienie	Berliński kierunek strategiczny	
	Wojska radzieckie i polskie 1 Fr. B. i 1 Fr. Ukr.	Wojska niemieckie 9 i 17 armia oraz 4 armia pancerna
Ludzie (w tys.)	2200	do 400
Dywizje	163	do 30
Działa i moździerze	32143	4103
Czołgi i działa panc.	6460	1136
Samoloty bojowe	4772	270

Podjęta przez dowództwo 1 Frontu Białoruskiego decyzja zakładała przełamanie obrony nieprzyjaciela siłami pierwszego rzutu operacyjnego na trzech kierunkach i rozwinięcie powodzenia na głównym kierunku uderzenia siłami wojsk szybkich. Główne uderzenie zdecydowano wykonać z przyczółka magnuszewskiego siłami 61 armii, 5 armii uderzeniowej i 8 armii gwardii w ogólnym kierunku na Białobrzegi, Kutno. Tu również wprowadzono do bitwy grupy szybkie frontu — 1 i 2 armię pancerną. Dwa uderzenia pomocnicze zostały zaplanowane następująco: z widel Bugo-Narwi i Wisły (północne), siłami 47 armii w kierunku na Janówek, Leszno, Kampinos, Sanniki; z przyczółka puławskiego (południowe) siłami 69 armii z 11 korpusem pancernym w ogólnym kierunku na Zwoleń, Radom, Łódź. W drugim rzucie frontu pozostała 3 armia uderzeniowa. W celu uniknięcia czołowych walk w obszarze Warszawy przewidziano dwustronne obejście jej przez wojska prawego skrzydła frontu. Wyzwolenie stolicy Polski powierzono 1 armii Wojska Polskiego.

Ofensywa rozpoczęła się 12 stycznia 1945 roku uderzeniem wojsk 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego. W dwa dni później ruszył do natarcia 1 Front Białoruski dowodzony przez marszałka Gieorgija Żukowa. Do końca dnia siły główne frontu przełamały pierwszy pas

obrony nieprzyjaciela na głębokość 12—18 km, co umożliwiło wprowadzenie w wytworzoną lukę związków szybkich: 15 stycznia 2 armii pancernej gwardii, a 16 stycznia 1 armii pancernej gwardii. Po odparciu przeciwwuderzenia niemieckiego 40 korpusu pancernego, przeszły one do pościgu na kierunku Kutno — Poznań.

W dniu 16 stycznia 47 i 61 armia dokonały oskrzydlenia niemieckiego zgrupowania w rejonie stolicy. Umożliwiło to rozpoczęcie działań 1 armii Wojska Polskiego, która 17 stycznia wyzwoliła Warszawę.

Tymczasem związki szybkie frontu prowadziły pościg w tempie 40—45 km, a w niektórych dniach nawet do 70 km na dobę. Na kierunku poznańskim wojska 1 Frontu Białoruskiego opanowały w dniu 19 stycznia Łódź, Kutno, Tomaszów Mazowiecki, 20 stycznia Koło, a 23 stycznia okrążyły Poznań wraz z broniącym go 60-tysięcznym garnizonem niemieckim. Oznaczało to realizację drugiego etapu operacji 1 Frontu Białoruskiego w terminie znacznie krótszym, niż przewidywano. Również sąsiednie fronty: 1 Ukraiński i 2 Białoruski do 26 stycznia wykonały zadania w ramach drugiego etapu operacji.

Przedstawione sukcesy wszystkich trzech frontów działających na berlińskim kierunku strategicznym, osiągnięte do dnia 26 stycznia 1945 roku włącznie, wyodrębniają tę datę jako ogólny termin wykonania przez nie zadań pierwszej części prowadzonej kampanii. Oznaczało to więc, że zadania zostały zrealizowane znacznie wcześniej i to nie tylko w porównaniu z początkowymi przewidywaniami Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Radzieckich Sił Zbrojnych, lecz także i jej dyrektywami, wydanymi już w trakcie trwania ofensywy.

Sytuacja wszystkich frontów wydawała się całkowicie sprzyjać ich przystąpieniu, bez przerwy operacyjnej, do wykonania kolejnych zadań.

Pozwoliło to Naczelnemu Dowództwu Armii Radzieckiej na nakreślenie w dniach 22—23 stycznia 1945 roku bardzo śmiałego planu. Rozpatrywano w nim możliwość przejścia 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego niemal bezpośrednio po zakończeniu realizowanych operacji do uderzenia na Berlin. Szczególnie dogodną sytuację w tym zakresie uzyskał 1 Front Białoruski, w którego pasie nieprzyjaciel nie był w stanie odtworzyć zorganizowanego frontu obrony i po opanowaniu Bydgoszczy oraz okrążeniu Poznania, wojska frontu w dalszym ciągu rozwijały powodzenie w kierunku zachodnim. 1 Front Białoruski nie musiał dokonywać przegrupowań (z wyjątkiem armii drugiego rzutu w rejon Bydgoszczy), dlatego też pierwszy uzyskał warunki do zaplanowania i rozpoczęcia działań w ramach drugiego etapu kampanii. Myśl przewodnia decyzji marszałka Żukowa była następująca: „Do 30 stycznia opanować rubież: Barlinek, Gorzów Wlkp., Grodzisk, gdzie po podciągnięciu wojsk i tyłów oraz uzupełnieniu zapasów przejść w dniu 1—2 lutego do natar-

cia na Berlin, z zadaniem bliższym sforsować z marszu Odrę; następnie wykonać gwałtowne uderzenie na Berlin, skierowując główny wysiłek na obejście niemieckiej stolicy od północnego wschodu, północy i północnego zachodu”.

W dniu 28 stycznia 1945 roku również dowódca 1 Frontu Ukraińskiego, marszałek Iwan Koniew przedstawił Kwaterze Głównej decyzję o przejściu do nowej operacji w ramach drugiego etapu kampanii. Celem jej było rozbicie wrocławsko-drezdeńskiego zgrupowania nieprzyjaciela i do 25—28 lutego 1945 roku wyjście nad Łabę, a wojskami prawego skrzydła, we współdziałaniu z 1 Frontem Białoruskim, zdobycie Berlina. Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa Radzieckich Sił Zbrojnych zatwierdziła decyzję obydwu dowódców frontów. Działania te miały więc stanowić ukoronowanie wszystkich zwycięstw Armii Radzieckiej w wojnie z Niemcami hitlerowskimi i w praktyce oznaczać miały zakończenie wojny.

Już w nocy z 27 na 28 stycznia wszystkie związki operacyjne 1 Frontu Białoruskiego otrzymały nowe rozkazy na głębokość zadania bliższego kolejnej operacji, której treścią było wyjście nad Odrę w pasie od Gryfina do ujścia Nysy Łużyckiej i opanowanie jej zachodniego brzegu.

Myśl przewodnia tych zadań była następująca:

- 2 armia pancerna gwardii — wykonać miała uderzenie w ogólnym kierunku: Trzcianka, Człopa, Barlinek, Mieszkowice, wyjść nad Odrę w dniach 29—30 stycznia i opanować zachodni brzeg rzeki między Cedynią a Kostrzyniem;
- 1 armia pancerna gwardii — miała zaprzestać prób przełamania czołowym natarciem niemieckich umocnień na odcinku Pszczew, Trzciel, Zbąszyń i obchodząc je z północy w dniu 28 stycznia opanować główne punkty międzyrzeckiego rejonu umocnionego: Skwierzynę, Międzyrzec, Świebodzin, Sulęcín;
- 2 korpus kawalerii gwardii otrzymał zadanie nacierać w kierunku: Okonek, Ińsko, Stargard Szczeciński i opanować go do dnia 5 lutego;
- 1 armia Wojska Polskiego — w dniu 29 stycznia miała przejść do natarcia w kierunku: Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie, Iłowiec, Połrzadło Wlk., Suchoń, Młyny, Widuchowa i 6 lutego wyjść nad Odrę;
- 47 armia miała nacierać w kierunku: Łobżenica, Krajanka, Wałcz, Drawno, Choszczno, Płońsko, Chojna i 4 lutego wyjść nad Odrę;
- 61 armia — nacierać w kierunku: Człopa, Barlinek, Moryń, 4 lutego wyjść na rubież: Moryń, Gozdowice i następnie sforsować rzekę Odrę;
- 5 armia uderzeniowa — ścigać nieprzyjaciela w kierunku Strzelce Krajeńskie, Dębno, 2—3 lutego wyjść na rubież: Mieszkowice, Gentschmar i następnie sforsować Odrę;

- 8 armia gwardii — ścigać nieprzyjaciela w kierunku Skwierzyna, Żabice i 2—3 lutego sforsować Odrę na odcinku między Gentschmar Lebus;
- 69 armia — nacierać na Frankfurt i 2—3 lutego sforsować Odrę, opasowując rubież: Lebus, Lichtenberg;
- 33 armia — nacierać w kierunku: Babimost, Cybinka i 2—3 lutego sforsować Odrę w rejonie Brieskow.

Dowództwo hitlerowskie zdawało sobie sprawę z zarysowującej się na wschodzie generalnej klęski. Podjęło ono desperackie przedsięwzięcie w celu ratowania rozpadającego się frontu. Do walki skierowano dziesiątki nowych jednostek, wydano rozkazy o przegrupowaniu z frontu zachodniego na wschód 6 armię pancerną, zreorganizowano dowódzenie, usunięto ze stanowisk dotychczasowych dowódców armii i mianowano na ich miejsce nowych. 26 stycznia na Pomorzu utworzono grupę armii „Wisła” a działającą dotychczas na kierunku berlińskim grupę armii „A” przekształcono w grupę armii „Środek” zdejmując jej dotychczasowego dowódcę gen. J. Harpe i назначając gen. F. Schörnera. Dowódcą nowej grupy armii „Wisła” mianował Hitler jednego ze swych najbliższych współpracowników — Reichsführera SS H. Himmlera. Na temat tej nominacji istnieją różne komentarze. Wydaje się, że była ona wyrazem braku zaufania Hitlera do zawodowych oficerów Wehrmachtu a także poddyktowana tym, że Himmler piastujący jednocześnie stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych SS i naczelnego dowódcy wojsk rezerwowych, miał duże możliwości w uzyskaniu sił niezbędnych do zamknięcia luki wytworzonej we froncie niemieckim na kierunku berlińskim.

Organizowana przez Himmlera grupa armii „Wisła” otrzymała zadanie:

- zamknąć lukę między grupą armii „A” (od dnia 25.01.1945 r. „Środek”) i „Środek” (od dnia 25.01.1945 r. „Północ”), powstałą w wyniku natarcia 1 Frontu Białoruskiego;
- przeszkodzić w rozwijaniu przez wojska 1 Frontu Białoruskiego powodzenia i nie dopuścić do odcięcia Prus Wschodnich od reszty terytorium III Rzeszy;
- zabezpieczyć rozwinięcie się nowych sił, których przegrupowywanie na berliński kierunek strategiczny już rozpoczęto;
- zorganizować za swoim frontem obronę narodową.

Z przedstawionych zadań wynika, że Hitler nakazując organizację grupy armii „Wisła” oczekiwał od niej obrony utrzymywanej jeszcze części obszaru Wielkopolski i zachodnich krańców Pomorza Zachodniego oraz całego Pomorza Wschodniego. Duże nadzieje dowództwo niemieckie wiązało z istniejącymi na tym kierunku umocnieniami stałymi, przebiegającymi wzdłuż wschodniej granicy Niemiec hitlerowskich z 1939 roku

oraz Wału Pomorskiego i Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Do właściwego ich wykorzystania niezbędne były jednak odpowiednie siły oraz czas na obsadzenie nimi tych umocnień i organizację obrony.

Z przedstawionej powyżej sytuacji strony niemieckiej widać wyraźnie, iż decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego dotycząca dalszego bezwzględnego kontynuowania operacji zaczepnej była w pełni uzasadniona.

Realizacja nowego zadania rozpoczęła się bez przerwy operacyjnej. Największe powodzenie zaczęło osiągać zgrupowanie centralne frontu, a szczególnie 2 armia pancerna gwardii i 5 armia uderzeniowa. Armie te po uchwyceniu przyczółka na Noteci w rejonie Czarnkowa, 28 stycznia przełamały z marszu umocnienia Wału Pomorskiego na odcinku Osieczno — Drawiny, wychodząc na tyły niemieckiego 10 korpusu armijnego SS organizującego obronę południowo-wschodnich krańców Pomorza Zachodniego. Następnie działając w oderwaniu od pozostałych sił frontu, bez styczności z sąsiadami, kontynuowały zdecydowany pościg w kierunku Odry.

Wojska 2 armii pancerniej gwardii (9 KPanc gw. i 1KZ gw.) opanowały Dobiegniew, Strzelce Krajeńskie, Barlinek, Karsko i kierując się na południowy zachód w południe 31 stycznia siłami 1 korpusu zmechanizowanego gwardii wyszły nad Odrę. W rejonie Kienitz przeprawiły po lodzie na przeciwny brzeg piechotę, natomiast czołgi szukając przepraw dotarły do Kostrzyna.

Dowódca 5 armii uderzeniowej, wykorzystując powodzenie 2 armii pancerniej gwardii, nakazał w dniu 30 stycznia armijnemu oddziałowi wydzielonemu wyjście nad Odrę i uchwycenie przyczółka w rejonie Kienitz. W odległości 15 km od rzeki oddziałowi wydzielonemu zabrakło materiałów pędnych. W tej sytuacji dowódca oddziału sformował doraźną grupę w składzie dwóch batalionów piechoty na samochodach, trzech kompanii czołgów T-34, dywizjonu artylerii raketowej, jednego pułku artylerii przeciwpancernej i wznowił marsz w kierunku Odry. W dniu 31 stycznia o godz. 14.00 grupa ta osiągnęła rzekę i przeprawiła się po lodzie na zachodni brzeg. Nie napotykając oporu nieprzyjaciela, wyszła na rubież: Kienitz, Rehfeld, gdzie napotkała pododdziały piechoty 1 korpusu zmechanizowanego 2 armii pancerniej gwardii.

Wojska radzieckie wyprzedziły więc przeciwnika w wyjściu nad Odrę. W tych warunkach szybkie jej forsowanie przez główne siły tego zgrupowania miałyby decydujące znaczenie dla rozwinięcia uzyskanego powodzenia i pomyślnego rozstrzygnięcia bitwy o przyczółki.

Tak się jednak nie stało. Sąsiadująca z centralnym zgrupowaniem frontu 61 armia pozostała znacznie w tyle. Wytworzyła się luka między zgrupowaniem centralnym a wojskami wchodzącymi w skład prawego skrzydła frontu. W tej sytuacji dowódca frontu skierował w to miejsce

wojska 2 armii pancernej gwardii, stawiając im zadanie uderzenia z rejonu Mieszkowic w kierunku północnym. 9 korpus pancerny skierowany został na Dąbie, a 1 korpus zmechanizowany na Banie, Gryfino. Miały one uchwycić przeprawy na Odrze w rejonie Gryfina i Schwedt. Impet natarcia zaczął słabnąć. Wojska zmęczone były długotrwałym natarciem, zaczęło brakować materiałów pędnych i innego zaopatrzenia. Mimo słabego oporu niemieckiego, uderzenie 2 armii pancernej gwardii w kierunku północnym rozwijało się powoli. Niemcy zdołali się więc otrząsnąć z zaskoczenia i zaczęli organizować obronę.

Również i 5 armia uderzeniowa z tych samych powodów nie potrafiła w pełni wykorzystać uzyskanego powodzenia. Wieczorem 31 stycznia jej siły główne podchodziły dopiero do Odry, przy czym 9 korpus piechoty był już bardzo blisko rzeki, w odległości zaledwie 10—20 kilometrów. W godzinach rannych 1 lutego na przyczółek opanowany przez 1 korpus zmechanizowany gwardii i oddział wydzielony 5 armii uderzeniowej, przeprowadzono tylko jedną dywizję. Tak więc siły na przeciwległym brzegu rzeki narastały bardzo wolno. W działaniach centralnego zgrupowania wojsk frontu z chwilą jego podchodzenia do Odry wystąpił kryzys paliwowy, który następnie przekształcił się w ogólny kryzys zaopatrzeniowy. Było to zasadniczą przyczyną nie wykorzystania do końca możliwości sforsowania Odry większością sił i utworzenia obszernych przyczółków na jej zachodnim brzegu.

Przed frontem południowego zgrupowania wojsk 1 Frontu Białoruskiego na obszarze Wielkopolski powstała luka operacyjna w ugrupowaniu 9 armii polowej nieprzyjaciela. Dowództwo grupy armii „Wisła” dążyło do odtworzenia obrony w oparciu o fortyfikacje Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (Skwierzyna, Pszczew, Trzciel, Zbąszyń, Kargowa), przerzucając tu z Bałkanów dowództwo 55 górskiego korpusu armijnego SS, które przejęło pod rozkazy znajdujące się w tym rejonie oddziały 433 i 463 rezerwowych dywizji piechoty, różne rozbite jednostki będące na tym obszarze i kilkanaście batalionów Volkssturmu. Zamierzano uporczywą obroną zmusić wojska radzieckie do przełamywania kolejnych rubieży umocnień i w przewlekłych walkach wygrać czas na ściągnięcie nowych związków z zachodniego teatru działań wojennych.

Oczekiwania niemieckiego dowództwa nie spełniły się jednak. Wojska radzieckie uderzały z tak dużą szybkością, że na niektórych kierunkach już 26 stycznia znalazły się na podejściach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Walki o pierwszą rubież umocnień nawiązane zostały dopiero pod wieczór 30 stycznia 1945 roku, a jej przełamanie nastąpiło w dniu następnym. Charakterystycznym szczegółem w przebiegu tych walk było działanie 44 brygady pancernej, będącej oddziałem wydzielonym 11 korpusu pancernego gwardii. Brygada ta oderwała się na znaczną odle-

głość od sił głównych i w godzinach wieczornych 30 stycznia osiągnęła rejon miejscowości Wysoka (11 km pld zachód od Międzyrzecza) stanowiący silnie rozbudowany punkt oporu w systemie umocnień Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego.

Nie napotykać tu oporu nieprzyjaciela, minęła go i nad ranem następnego dnia wyszła w rejon Małuszowa. Tymczasem główne siły 1 armii pancernej gwardii, które podeszły do rejonu Wysokiej w kilka godzin później, zastały już ten odcinek obsadzony przez wojska niemieckie i musiały go przełamywać. Epizod ten wskazuje, że wojskom niemieckim brakowało czasu wyrażającego się zaledwie w godzinach, aby zorganizować bardziej skuteczny opór na tym obszarze. Jest to jeszcze jeden argument o słuszności decyzji dowództwa radzieckiego rozwijania natarcia bez przerwy operacyjnej w celu wyjścia nad Odrę.

Walki o przełamanie fortyfikacji Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego trwały od 26 do 31 stycznia 1945 roku, a więc w sumie pięć dni. Niskie stosunkowo tempo natarcia było wynikiem nie tylko niemieckiego oporu, ale także w bardzo poważnej mierze kryzysu zaopatrzeniowego, który ogarnął również i to zgrupowanie frontu. Dlatego też rozpatrując całokształt omawianej bitwy, należy brać pod uwagę spłot różnorodnych czynników, które wskazują, jak napięte zadania wykonywały wojska radzieckie i w jak skomplikowanej sytuacji. Ten właśnie spłot czynników dawał nadzieje niemieckiemu dowództwu na zatrzymanie radzieckiego natarcia. W dniu 1 lutego 1945 roku po utracie Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego, dowództwo niemieckie podjęło jeszcze próbę odtworzenia obrony na kolejnej rubieży, opartej o miejscowości: Słońsk, Ośno, Rzepin, Urad, kierując tam oprócz wycofujących się oddziałów, nowo wprowadzoną do walki brygadę pancerną „Kurmark”.

1 lutego 44 brygada pancerna niszcząc odosobnione punkty oporu nieprzyjaciela, dotarła do Odry na południe od Słubic. Był to jednak sukces tylko częściowy, gdyż pozostałe siły 1 armii pancernej gwardii miały duże trudności w pokonaniu niemieckiego oporu, głównie na tej rubieży niemieckiej obrony. W dniu tym główne siły 1 armii pancernej gwardii i czołowe oddziały 8 armii gwardii doszły zaledwie do Słońska i opanowały Czarnów, walcząc w dalszym ciągu w rejonie Ośna. Dopiero 3 lutego zaczęły wychodzić nad Odrę na południe od Kostrzyna.

Wojska 69 armii wraz z 11 samodzielnym korpusem pancernym dotarły w dniu 1 lutego do rubieży Drzecin, Kunowice, Świecko, Rybocice i tam natarcie ich zahamował silny opór nieprzyjaciela. Bardzo trudne warunki wytworzyły się w pasie natarcia 33 armii. W miarę jej ruchu na zachód, wojska zaczęły rozciągać się od Cigacic wzdłuż północnego brzegu płynącej tu równoleżnikowo Odry. W trakcie rozwijania przez tą armię powodzenia, powstawały kolejno ogniska walk: w rejonie Cigacic,

gdzie już 29 stycznia część jej sił sforsowała Odrę i przez kilka dni utrzymywała tam przyczółek i następnie w rejonie Krosna Odrzańskiego, w którym Niemcy stawiali zacieklej opór.

Pierwsze próby forsowania Odry na kierunku głównego uderzenia południowego zgrupowania wojsk frontu, miały miejsce 3 lutego, a oczyszczenie z resztek nieprzyjaciela międzyrzecza Warty i Odry na odcinku od Kostrzyna do Cigacic trwało do 6 lutego i nie zostało doprowadzone do końca, gdyż Niemcom udało się utrzymać przyczółki w rejonie Kostrzyna, Słubic i Krosna Odrzańskiego. Siły niemieckie na zachodnim brzegu Odry w pierwszych dniach lutego 1945 roku były stosunkowo niewielkie. W zasadzie południowemu zgrupowaniu frontu na kierunku jego głównego uderzenia przeciwstawiały się wycofujące się oddziały 5 górskiego korpusu armijnego SS i część nowo wprowadzonego 101 korpusu armijnego „Berlin”. Ale na możliwości działania tego zgrupowania, podobnie jak i zgrupowania centralnego, zasadniczo wpłynął kryzys zaopatrzeniowy i zmęczenie wojsk. Ponadto wychodzące nad Odrę oddziały radzieckie nie miały środków przeprawowych. Artyleria o ciągu mechanicznym pozostała w tyle. Nie było osłony i wsparcia z powietrza. Lotnictwo frontu znajdowało się w trakcie przebazowania na lotniska położone w pobliżu walczących wojsk. W tej sytuacji wprowadzone do działań lotnictwo obrony obszaru Berlina uzyskało w pierwszych dniach lutego taktyczne panowanie w powietrzu. Forsując Odrę po lodzie strona radziecka mogła przerzucić na zachodni brzeg tylko piechotę i część artylerii.

Mimo tych trudności osiągnięte wyniki natarcia centralnego i południowego zgrupowania wojsk 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach stycznia i na początku lutego były imponujące. Wojska Frontu dotarły do tzw. linii Nibelungów, a więc ostatniej rubieży osłaniającej centrum Rzeszy i jej stolicę — Berlin.

Działania północnego zgrupowania wojsk 1 Frontu Białoruskiego przebiegały w ścisłym uzależnieniu od postępów osiąganych przez 2 Front Białoruski. Zgodnie z założeniami Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Radzieckich Sił Zbrojnych, realizacja zaplanowanej kampanii miała być osiągnięta przez ścisłe współdziałanie wojsk trzech frontów:

1 i 2 Białoruskiego oraz 1 Ukraińskiego. Tymczasem 2 Front Białoruski z opóźnieniem przystąpił do wykonywania zadań kolejnej operacji. Nie nastąpiła więc oczekiwana przez dowództwo 1 Frontu Białoruskiego równoczesna z natarciem jego wojsk operacja 2 Frontu Białoruskiego na Pomorzu. Spowodowane to było przeciwuderzeniem niemieckiej 4 armii polowej w Prusach Wschodnich i próbą przebicia się garnizonu Torunia. Z przeciwuderzeniem tym zsynchronizowane zostało uderzenie północnego skrzydła 2 armii polowej z rejonu Elbląga w kierunku zbieżnym.

Dowódca 2 Frontu Białoruskiego — marszałek Rokossowski — musiał wydzielić do odparcia tego przeciwuderzenia znaczne siły, które w ciągu kilku dni opanowały sytuację, ale zostały związane walką na tym kierunku. Tak więc główne siły tego frontu zamiast nakazanego im działania w kierunku zachodnim, zostały zmuszone do rozwinięcia się w kierunku północno-wschodnim i wschodnim.

Likwidacja przebijającego się garnizonu toruńskiego trwała do 8—9 lutego i do tego stopnia zaabsorbowała siły 70 armii i częściowo 65 armii, że oderwała je od działań zaczepnych przeciwko południowemu skrzydłu niemieckiej 2 armii na zachód od dolnej Wisły.

Reasumując można stwierdzić, że przeciwuderzenia niemieckie opóźniły termin przystąpienia do działań w kierunku zachodnim 2 Frontu Białoruskiego o około dwa tygodnie. Tak więc już na samym początku realizacji kolejnej operacji grupy frontów zerwane zostało współdziałanie między nimi. Omówiony rozwój sytuacji na przełomie stycznia i lutego w pasie natarcia 2 Frontu Białoruskiego zaczął oddziaływać przede wszystkim na północne zgrupowanie wojsk 1 Frontu Białoruskiego.

Od samego początku wykonywania zadań III etapu operacji przez armie wchodzące w skład północnego zgrupowania frontu (47 i 61 armie radzieckie, 1 armia Wojska Polskiego) sytuacja na kierunku ich działań zaczęła się poważnie komplikować. Coraz wyraźniejsze stawało się pozostawanie w tyle lewego skrzydła 2 Frontu Białoruskiego. Powiększała się luka między obu frontami. Jednocześnie niemiecki 16 korpus SS właśnie w rejonie tej luki (z rubieży: Lędyczek, Debrzno, Batorów) rozpoczął przeciwuderzenie, zagrażając tyłom działających tu wojsk. W tej sytuacji marszałek Żukow wprowadził w wytworzoną lukę 3 armię uderzeniową ze swojego drugiego rzutu operacyjnego w celu zatrzymania niemieckiego przeciwnatarcia. Zaczęła się wytwarzać bardzo niekorzystna sytuacja. Związki północnego zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego rozciągały się, a front ich działań zaczął kierować się na północ, a nie na zachód.

Działająca w składzie wojsk tego zgrupowania 1 armia Wojska Polskiego również nie osiągnęła nakazanego jej tempa działań. Złożyło się na to kilka przyczyn: brak oczekiwanego oddziaływania 70 armii 2 Frontu Białoruskiego oraz występujący w tym okresie kryzys zaopatrzeniowy.

Także natarcie 47 armii nie przebiegało zgodnie z otrzymanym przez nią zadaniem. Po odrzuceniu 15 łotewskiej dywizji piechoty SS — natknęła się na silny opór nieprzyjaciela zorganizowany w oparciu o umocnienia znajdujące się na wysokości Piły, które wchodziły w system fortyfikacji Wału Pomorskiego. Jednocześnie część sił 47 armii została odcięta od działań na jej zasadniczym kierunku do likwidacji okrążonych w Pile wojsk niemieckich. Z tych przyczyn tempo natarcia tej armii było niskie, a w dniach 1—3 lutego 1945 r. zostało całkowicie zahamowane. W

wykonały postawionych im zadań wyjścia nad Odrę, osiągając jedynie styczność z umocnieniami Wału Pomorskiego.

Rozwijające się powoli, a następnie zahamowane natarcie 1 armii Wojska Polskiego i 47 armii stworzyło bardzo trudną sytuację dla 61 armii. Wraz z działającym w jej pasie 12 korpusem pancernym ze składu 2 armii pancernej gwardii, wyszła ona 28 stycznia na rubież pld zachodni skraj Piły — Siedlisko, na froncie ponad 80 kilometrów. Armia ta zaczęła wypełniać lukę, jaka wytworzyła się między nacierającym powoli północnym zgrupowaniem frontu, a przesuwanym się szybko w kierunku Odry jego zgrupowaniem centralnym. Z tych względów konieczne stało się skierowanie jej do zabezpieczenia z kierunku północnego tyłów i komunikacji 2 armii pancernej gwardii i 5 armii uderzeniowej. 61 armia otrzymała więc zadanie osłony wojsk frontu wychodzących nad Odrę poprzez utrzymywanie zajmowanej rubieży oraz opanowanie Człopy, wysunięcie silnego oddziału wydzielonego w rejon Drawna i jednej dywizji w rejon Choszczna. W wyniku tych działań pomiędzy lewym skrzydłem 61 armii znajdującym się w rejonie na południe od Pyrzyce a Odrą, wytworzyła się w dniach 31 stycznia i 1 lutego druga luka w pasie natarcia wojsk północnego zgrupowania frontu, wynosząca ponad 60 kilometrów.

Wszystkie armie północnego zgrupowania frontu nie wykonały zadań postawionych im w dniu 28 stycznia 1945 roku. Przy tym w pasie tego zgrupowania wystąpiły bardzo niekorzystne zjawiska. Na obu jego skrzydłach wytworzyły się luki; fronty natarcia poszczególnych armii zaczęły zwracać się ku północy, odciągając je od zasadniczego w tym czasie celu prowadzonej operacji, jakim było forsowanie Odry.

Wszystkie te zjawiska wskazywały, że wobec braku oczekiwanego natarcia wojsk 2 Frontu Białoruskiego, w pasie 1 Frontu Białoruskiego powstał nowy, niezamierzony front działań, który można określić jako „pomorski”. W związku z tym zaistniała konieczność wypracowania nowej koncepcji działań, dostosowanej do wytworzonej sytuacji, określającej sposób działania armii północnego zgrupowania. Zanim jednak wypracowano tę koncepcję, armiom północnego zgrupowania postawiono dożadne zadania, które w zasadzie dotyczyły uzyskania poprawy położenia w swoich pasach działań.

Tak więc zahamowanie natarcia wojsk północnego zgrupowania i wytworzenie się pomorskiego frontu działań stało się faktem i zaczęło coraz bardziej wpływać na całokształt sytuacji wszystkich sił 1 Frontu Białoruskiego.

Powstała nowa sytuacja, wymagająca korekty dotychczasowych decyzji dowództwa 1 Frontu Białoruskiego. Tak też się w następnych dniach stało. W sytuacji, gdy marszałek Rokossowski poszedł na północ, prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego nie miało osłony od północy. W następ-

nych dniach zarysowała się od tej strony poważna groźba. Nieprzyjacieli gromadził tu siły, ściągając odwody. W konsekwencji stwarzało to niebezpieczeństwo rozcięcia frontu marszałka Żukowa uderzeniem z północy. Toteż po oczyszczeniu prawego brzegu Odry i umocnieniu zdobytych przyczółków pod Kostrzyniem, dowódca 1 Frontu Białoruskiego przegrupował swe wojska, zwracając je frontem ku północy. Trudne zadanie oczyszczenia Pomorza od Wisły do Odry realizowano w ciągu lutego i marca siłami 1 i 2 Frontu Białoruskiego.

W tej operacji wspinała kartę żołnierskiej chwały zapisała 1 armia Wojska Polskiego. Walki o odzyskanie pełnej kontroli nad obszarem Pomorza były długie i bardzo krwawe. Niemcy byli coraz bardziej przyciskani do morza, a ich front został rozcięty. W ciągu marca jednostki 1 armii Wojska Polskiego likwidowały kolejne nieprzyjacielskie punkty oporu, m.in. w Drawsku i Świdwinie, a następnie uderzyły na Kołobrzeg. 18 marca wyszły nad Bałtyk, obejmując we władanie prastare ziemie piastowskie. Działania te, choć ściśle związane z operacją wiślańsko-odrzańską, wychodzą jednak poza jej zakres i nie mieszczą się w treści niniejszego referatu.

Osiągnięcie Odry przez wojska Koniewa i Żukowa wieńczyło ofensywę zimową w Polsce. Operacja wiślańsko-odrzańska trwała 23 dni, działania ofensywne prowadzone były w pasie o szerokości 500 kilometrów i na głębokość 450 do 500 km. W jej wyniku wojska radzieckie znalazły się w odległości 70 km od Berlina.

„W toku operacji wiślańsko-odrzańskiej — czytamy w *Historii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR* — wojska radzieckie zniszczyły 35 nieprzyjacielskich dywizji, a ponad 25 innym dywizjom zadały straty wynoszące powyżej 60—75%. Zmusiły one dowództwo hitlerowskie do przerzucenia na centralny odcinek frontu radziecko-niemieckiego dodatkowo około 40 dywizji i wielką ilość sprzętu z frontu zachodniego i włoskiego, ze swego odwodu i z innych odcinków frontu radziecko-niemieckiego. Zgodnie z danymi sztabów wojska radzieckie w toku tej operacji wzięły do niewoli ponad 147 tys. żołnierzy niemieckich, zdobyły 1 377 czołgów i dział pancernych, 8 280 dział różnych kalibrów, 5 707 moździerzy, 19 490 karabinów maszynowych, 1 360 samolotów i wiele innego sprzętu wojennego. Jeszcze większą ilość siły żywej i sprzętu bojowego zniszczono”.

Walki w toku ofensywy zimowej były zacięte i krwawe. Ponad 600 tysięcy żołnierzy radzieckich oddało życie w toku wyzwolenia ziem polskich — począwszy od lipca 1944 roku — na obszarach między Bugiem, a Odrą, Karpatami i Bałtykiem. Krwawe były również walki na całym

szlaku do Odry. Natarcie dwóch frontów rozwijało się tu z wielkim rozmachem i w ogromnym tempie.

Szybkość i skuteczność natarcia wojsk radzieckich w toku ofensywy styczniowej w Polsce nie ma odpowiednika w historii II wojny światowej. Oceniając ten fakt, były generał hitlerowski F. Mellenthin pisał m.in.: „Niepodobna opisać wszystkiego, co zaszło między Wisłą i Odrą w pierwszych miesiącach 1945 roku. Niczego podobnego nie znała Europa od czasu upadku Imperium Rzymskiego”. W opracowaniach dotyczących wiślańsko-odrzańskiej operacji 1 Frontu Białoruskiego spotyka się różne stanowiska na temat periodyzacji jej przebiegu. Najczęściej dzieli się tę operację na dwa ogólnie dające się wyodrębnić etapy: pierwszy — to przełamanie nadwiślańskiej rubieży obrony nieprzyjaciela (14—17 stycznia); drugi — rozwinięcie natarcia, wyjście nad Odrę i uchwycenie przyczółków na jej zachodnim brzegu (19 stycznia — 3 luty). W nowszych opracowaniach przygotowanych na podstawie dostępnych dziś dokumentów uznaje się, że taki podział jest odpowiedni dla przebiegu operacji grupy frontów, tj. 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego. Natomiast rozpatrując operację frontową 1 Frontu Białoruskiego, nasuwają się inne wnioski. Plan operacji 1 Frontu Białoruskiego zakładał działania do rubieży Poznania. Wykonując zadanie bliższe, front miał wyjść w dniu 25—26 stycznia na rubież: Piotrków, Żychlin, Łódź. W wyniku realizacji zadania następnego miał rozwinąć natarcie w ogólnym kierunku na Poznań. Dopiero wyniki osiągnięte przez wojska 1 Frontu Białoruskiego, 1 Frontu Ukraińskiego, jak również 2 Frontu Białoruskiego — pozwoliły na podjęcie Naczelnemu Dowództwu Armii Radzieckiej decyzji o możliwości przejścia 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego niemal bezpośrednio po zakończeniu realizowania operacji do uderzenia na Berlin. Wyrazem tego była m.in. ogłoszona w dniu 23 stycznia decyzja marszałka Żukowa o rozwinięciu operacji frontu do rzeki Odry.

Z rozwoju operacji oraz wykonywanych przez front zadań dają się wyodrębnić trzy etapy: pierwszy — to wykonanie zadania bliższego, mniej więcej do 18 stycznia; drugi — wykonanie zadania następnego, do 25—26 stycznia, wyjście w obszar Poznania i wykonanie zadań planowanej operacji; trzeci etap, zaplanowany w trakcie trwania operacji — wykonanie zadania dalszego do 3 lutego. W każdym z tych etapów realizowane były odrębne cele. W pierwszym — rozbić nadwiślańskiego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela; w drugim — rozwinięcie powodzenia i pościg za rozbitym wrogiem; w trzecim — rozbić podciąganych pospiesznie odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, przełamanie nadgranicznych umocnień, wyjście nad Odrę i uchwycenie na niej przyczółków. W konsekwencji, realizacja trzeciego etapu operacji wiślańsko-odrzańskiej 1 Frontu Białoruskiego miała stworzyć warunki do bezpośredniego uderzenia na Ber-

lin. Mimo wykonania tych zadań przez 1 Front Białoruski warunki do uderzenia na Berlin nie zaistniały. Przyczyną tego stanu rzeczy było opóźnienie wykonania zadań przez 2 Front Białoruski i odsłonięcie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. W tej sytuacji na Berlin można było uderzać dopiero po zlikwidowaniu niemieckiej grupy armii „Wisła” działającej na Pomorzu, co nastąpiło w marcu 1945 roku.

Ofensywa zimowa 1945 roku wywarła niezwykle doniosły wpływ na losy Polski i Europy, na układ sił w skali światowej. Dla naszego narodu oznaczała ona wyzwolenie z jarzma okupacji mieszkańców środkowej, południowej, zachodniej i północnej Polski, skrócenie ich cierpień, a w wielu przypadkach wręcz biologiczne ocalenie. Żołnierz polski z honorem przeszedł na wspólnym szlaku bojowym przez kolejną próbę ogniową braterstwa broni z Armią Radziecką — braterstwa we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem, o cele wspólne w swej istocie na cały nowy okres naszej historii.

Ziemie polskie wyzwolone w wyniku ofensywy styczniowej, jak również w r. 1944 były zdewastowane, przedstawiały ruinę pod względem gospodarczym. Okupant zniszczył lub wywiózł urządzenia przemysłowe, sprzęt komunikacyjny, zasoby żywnościowe. Na niektórych terenach stosował politykę spalonej ziemi. W tych trudnych warunkach szczególnie cenna dla Polski była pomoc ZSRR. Jeszcze dymiały zgliszcza, gdy na tereny wyzwolone nadchodziły ze Związku Radzieckiego transporty zboża, mąki, sprzęt medyczny, surowce, sprzęt techniczny i komunikacyjny.

W tym samym czasie specjalne jednostki Armii Radzieckiej brały udział w odbudowie komunikacji i systemu łączności, w odbudowie zniszczonych mostów. Saperzy radzieccy prowadzili trudną i niebezpieczną akcję rozminowywania miast i osiedli, obiektów przemysłowych. Jednostki saperskie pomagały następnie w porządkowaniu portów, w rozminowywaniu wód Bałtyku. Do Polski przybywali specjaliści radzieccy oraz ekipy rzeczoznawców, którzy uczestniczyli w najtrudniejszym pierwszym okresie odbudowy. Natomiast na Ziemiach Odzyskanych radzieckie komendantury pomagały w uruchamianiu życia gospodarczego oraz zapewnieniu warunków bezpieczeństwa repatriantom i osadnikom. Na wielu obszarach siewy wiosenne dokonane zostały przez żołnierzy polskich i radzieckich.

Z punktu widzenia podstawowych procesów politycznych ofensywa zimowa 1945 roku rozstrzygnęła kwestię dla narodu i państwa polskiego najważniejszą: przywróciła Macierzy ziemie niegdyś odebrane, umożliwiając ich zjednoczenie w piastowskich granicach. Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem wkopane zostały słupy graniczne, wyznaczające północne i za-

chodnie granice naszej ojczyzny — granice, które stały się nieodłączną i nienaruszalną częścią pokojowego ładu w Europie. Etapami na drodze stanowienia tego ładu były kolejno Jałta i Poczdam: o jego trwałości rozstrzygnął długi proces przebiegający pod wpływem nieustannej ofensywy pokojowej socjalizmu. Uwieńczeniem tego procesu stały się ostatnie lata z fundamentalnymi dokonaniem, przybliżającymi krok za krokiem przyszłe decyzje Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Nie ulega wątpliwości, że dokonania te w wielkiej mierze były i są uwarunkowane zmianami w układzie sił, którym torowała drogę Armia Radziecka swym heroicznym wysiłkiem w zmaganiach z hitleryzmem — w ich ostatniej fazie, kiedy bezpośrednio rozstrzygały się losy zwycięstwa.

Takie są w ogromnym skrócie przesłanki nakazujące traktować zimową ofensywę roku 1945 jako wszechstronnie ważny etap na drodze kształtowania i umacniania Polski Ludowej, rozwoju jej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i budowy trwałego pokoju na naszym kontynencie. Wydarzenia owego okresu należą do genezy dnia dzisiejszego, który pozwala tym lepiej docenić ich historyczny wymiar.